Izabela Kowalska
Lublin, KUL

# Błogosławionej Marceliny Darowskiej kobiece towarzyszenie duchowe skuteczną formą ewangelizacji XIX wieku

Każda epoka historyczna jest bogata w świadectwo wielu chrześcijańskich kobiet, które na różne sposoby ewangelizowały osoby spotkane na swojej drodze życia. Potwierdzenie tych słów można odnaleźć również w nauczaniu papieża Franciszka, który podkreśla, że „Kobiety w Kościele i na drodze wiary miały i mają także dzisiaj szczególną rolę w otwieraniu bram dla Pana, do naśladowania Go i w przekazywaniu Jego oblicza, ponieważ spojrzenie wiary zawsze potrzebuje prostego i głębokiego spojrzenia miłości”[1]. Rola, jaką kobieta może odegrać i rzeczywiście odgrywa w bardzo złożonym procesie prowadzenia drugiego człowieka do świętości, jest szczególna, a polega na tym, że jej „moralna siła […] i duchowa moc wiążą się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawierza jej człowieka”[2]. Trzeba podkreślić, że chociaż Stwórca powierza każdego pojedynczego człowieka jako swe niepowtarzalne i najdoskonalsze dzieło trosce całej wspólnoty ludzkiej, to jednak rodzenie nowego życia i wielopłaszczyznowe starania o jego właściwy i harmonijny rozwój złożył w ręce kobiety, wyposażając ją we wszystkie naturalne i duchowe przymioty potrzebne do wypełnienia tej misji. W związku z tym wyjątkowym powołaniem kobieta została obdarowana przez Boga we wszystko, co konieczne, by z odpowiedzialnością i miłością towarzyszyć ludzkiemu życiu nie tylko w momencie jego narodzin, ale przez wszystkie kolejne etapy jego psychosomatycznego i duchowego dojrzewania i rozwoju. Prawdę tę przypomniał papież Franciszek, który z okazji 25. rocznicy ogłoszenia listu apostolskiego św. Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* tak

Izabela Maria Kowalska — ur. 1983 r., doktor teologii (specjalizacja: teologia duchowości), członek korespondent i sekretarz Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości. Zainteresowania naukowe: kierownictwo i towarzyszenie duchowe, duchowość biblijna, duchowość kobiety i mężczyzny (duchowość antropologiczno-psychologiczna). Pracuje w kancelarii rektorskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

[1] Franciszek, http://www.teologia.pl/franciszek/franciszek_kobiety_swiadectwo.htm [11.10.2013].

[2] Ioannes Paulus II, *De dignitate ac vocatione mulieris Anno Mariali vertente „Mulieris dignitatem”* (MD) 30, AAS 80 (1988), 1725: „Vis mulieris moralis illiusque spiritalis virtus cohaeret cum conscientia huius rei: *ei Deum singulariter virum commendare,* ipsum hominem”, Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji roku maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Watykan 1988, 110.

określił najważniejszą misję każdej kobiety: „Niezależnie od zmian kulturowych i społecznych nadal kobieta jest tą, która rodzi dzieci. Jest to nie tylko fakt biologiczny, ale oznacza również wiele konsekwencji zarówno dla samej kobiety, jej sposobu bycia, jak i jej relacji, odniesienia do życia ludzkiego. Powołując kobietę do macierzyństwa, Bóg powierzył jej w szczególny sposób istotę ludzką”[3].

Nie sposób w tak krótkiej refleksji scharakteryzować wszystkie aspekty naturalnego i duchowego macierzyństwa, które jest wyłącznym powołaniem i charyzmatem kobiety, dlatego też ograniczymy się do prezentacji jego wychowawczego i religijnego wymiaru. Poszukując odpowiedniego przykładu i konkretnej ilustracji fenomenu kobiety ewangelizatora, wypada skoncentrować się wpierw na rodzimej duchowości polskiej i jej wybitnych przedstawicielach. Pośród nich miejsce szczególne zajmuje bł. Marcelina Darowska (1827–1911) – założycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jej bogata pod względem humanizmu postać, głęboka duchowość oraz szeroko zakrojona działalność formacyjna może posłużyć nie tylko jako płaszczyzna dla wszechstronnego ukazania złożonych uwarunkowań kobiecej ewangelizacji, której szczególnym przejawem jest towarzyszenie duchowe, ale również jako ciągle aktualny wzorzec kobiecej godności, powołania i charyzmatu kobiety w jego macierzyńskim, społecznym, eklezjalnym i duchowym wymiarze. Wartość przypomnienia modelu formacyjnego Darowskiej widać szczególnie dzisiaj, w dobie feministycznych oraz postmodernistycznych teorii na temat kobiecości i tożsamości kobiety. Zasadniczym celem niniejszego przedłożenia będzie więc ukazanie bł. Marceliny Darowskiej, dziewiętnastowiecznej prekursorki dzieła ewangelizacji niewiast, jako konkretnego przykładu dla wszystkich współczesnych kobiet, które obecnie pragną aktywnie włączyć się w dzieło nowej ewangelizacji.

## 1. Towarzyszenie duchowe kobiecie misją Marceliny Darowskiej

Wyjątkowość naturalnego a jednocześnie nadprzyrodzonego, bo pochodzącego od Stwórcy, posłannictwa kobiety odzwierciedla się i spełnia m.in. w konkretnej posłudze eklezjalnej, zwanej duchowym towarzyszeniem[4]. I właśnie

[3] Franciszek, http://info.wiara.pl/doc/1737421.Franciszek-o-roli-kobiety-w-Kosciele [12.10.2013].

[4] Termin „towarzyszenie duchowe”, którego praktyka od kilku dziesięcioleci jest coraz popularniejsza, w fachowej literaturze z zakresu teologii duchowości, przynajmniej w niektórych jej aspektach i sektorach, coraz bardziej zastępuje, a nawet wypiera klasyczne sformułowanie kierownictwa duchowego. Jego początków należy szukać najprawdopodobniej w środowisku protestanckim, w którym używano go na określenie posługi uważnej obecności i towarzyszenia nieuleczalnie chorym w fazie terminalnej. Towarzyszenie duchowe oznaczało ściśle określoną postawę wobec drugiego człowieka, której celem nie było narzucanie mu jakiegoś planu postępowania czy też dzielenia się własną wiedzą egzystencjalną i duchowym doświadczeniem, lecz było samą obecnością u jego boku w trudnej dla

w postawie założycielki niepokalanek widać wiele złożonych aspektów tego procesu towarzyszenia duchowego, gdyż była ona matką (macierzyństwo fizyczne), siostrą zakonną, przełożoną zakonu (macierzyństwo duchowe), wychowawczynią i pedagogiem (pedagogia towarzyszenia). Darowska długoletnią troską wychowawczo-formacyjną o młode pokolenie wypracowała konkretny i skuteczny plan odnowy moralnej ojczyzny przez odnowę kobiety będącej przecież na równi z mężczyzną pełnoprawną i pełnowartościową obywatelką kraju. W jednym ze swoich pism, tzw. *Notatce Nicejskiej*, tak definiowała misję niewiasty: „Kobieta, Matka nowego pokolenia Matką jest przyszłości; bo dziatwa, młódź, ręką jej pielęgnowana i piętno ręki tej na sobie nosząca, to przyszłość świata. Kobieta, to anioł rodzinnego życia, domowej zagrody, lub ich trucizna. Mąż, dzieci, słudzy – dom cały, wiernym jej odbiciem. Uczciwa, bogobojna, słodka i mądra, wszystko, co ją otacza, promieniem ducha swego dosięga. Każda piękność pociąga, moralnej nic, nic prawie się nie oprze: to rycerz najwaleczniejszy, polityk najprzebieglejszy: siła ducha – to jeden bohater. O Panie! Gdybym oddać umiała, jak mi to czuć dajesz, całą płeć niewieścią, pociągnęłabym na drogę doskonalenia się w duchu; bo prawda tak piękna, niezaprzeczenie piękna; cnota takie zdroje szczęścia w sobie ukrywa; że zobaczyć je, to zapragnąć; to dążyć i dojść – posiąść”[5].

Powyższe słowa świadczą o wielkim pragnieniu Darowskiej, aby włączyć się aktywnie w nurt edukacji i wychowania „ducha niewieściego”, jak określała młode pokolenie Polek. Treści te świadczą też o jej silnej woli, by pociągać kobiety ku Bogu. Błogosławiona przez wszystkie lata zakonnej posługi była świadoma swej misji wychowawczej i duchowej. W zamierzonym i stałym procesie formacji duchowej widziała możliwość duchowego i moralnego odrodzenia kobiet, a w konsekwencji nadzieję społecznej, kulturowej i politycznej odbudowy zniewolonej Polski. Założycielka niepokalanek dostrzegała potrzebę rozwijania w kobiecie jej podstawowego powołania, do jakiego została wezwana przez Stwórcę, czyli do roli życiowej formatorki, i tę myśl można odnaleźć w jej słowach: „[…] aby [dziewczęta] mogły dopełnić swego posłannictwa niewiasty, która stworzona na obraz i podobieństwo Boże, przeznaczona jest na towarzyszkę mężczyzny i pomocnicę podobną jemu”[6]. W swej regule stwierdziła ponadto,

niego chwili. Por. A. Louf, *Łaska może więcej. Towarzyszenie duchowe,* tłum. A. Frej, Warszawa 1999, 44. C. Filipo (*Towarzyszenie duchowe w tradycji Kościoła*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego. Poradnik dla księży*, red. J. Augustyn – J. Kołacz, Kraków 2007, 99) pisze: „Nie należy zbyt szybko rezygnować z terminu towarzyszenie duchowe, które ma swoje wieloznaczności, podobnie jak nie należy umieszczać w archiwum tytułów kierownik czy ojciec duchowy, uświęconych przez tradycje. Tytuły te bowiem podkreślają ewangeliczny charakter bardzo szczególnej relacji, wskazującą na potrzebę […] udzielania pomocy, co stanowi integralną część każdego autentycznego kierownictwa”. Por. J.C. Sagne, *Towarzyszenie duchowe*, tłum. K. Kubaszczyk, Poznań 2008.

[5] M. Darowska, *Notatka Nicejska*, 19.03.1859, Archiwum Zgromadzenia w Szymanowie (AZNP) sygn. P.4.2.II.61.

[6] *Reguła Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 1858*, AZNP sygn. A.I.12.

iż nie tylko jest konieczną obecność „niewiast mężnych", które „nie dość, aby ciche i ukryte w biernym posłuszeństwie żywot pędziły", ale także „potrzeba, aby oparły się one prądowi zepsucia"[7].

Przykładem życia, wierną realizacją charyzmatu zakonnego wyznaczonego sobie i siostrom ze zgromadzenia niepokalanek oraz treścią i formą pozostawionych po sobie pism, Marcelina Darowska ukazała bardzo konkretny wzorzec kobiety, która może kompetentnie i skutecznie przewodniczyć i duchowo towarzyszyć tym osobom, które postanowiły podążać drogą świętości prowadzącą do zjednoczenia się z Bogiem.

Choć Błogosławiona nigdy nie nazwała siebie kierownikiem duchowym, to jednak w praktyce przez wiele osób była za takowego uznawana[8]. O tym fakcie mogą świadczyć m.in. opinie byłych wychowanek zakładów niepokalańskich. W jednym z takich świadectw można odnaleźć bardzo konkretną ocenę duchowej aktywności Błogosławionej: „Przez całe moje życie Marcelina Darowska była moją *Gwiazdą Przewodnią*. Jeżeli coś we mnie było dobrego, matce Marcelinie to zawdzięczam. […] Uczyła nas praktycznie czcić i kochać Boga, Kościół i Ojczyznę. Jasno stawiała przed nami obowiązki nasze jako przyszłych żon, matek i pań domu. Wpajała w nasze dusze poczucie i poszanowanie godności kobiety w ogóle i kobiety – Polki. Jednym słowem wszechstronnie przygotowała nas do życia"[9]. Sylwetka duchowa założycielki niepokalanek, jaka wyłania się z tekstów jej autorstwa oraz ze wspomnień znających ją osób, nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jednym z głównych celów życiowych konsekwentnie przez nią realizowanych było człowiecze oraz duchowe trwanie przy kobiecie, a także troska o jej kompleksowe dojrzewanie i wychowanie.

Analizując postawę Marceliny Darowskiej w jej pracy rekolekcyjnej oraz treść jej korespondencji z dziećmi, osobami świeckimi i siostrami zakonnymi, można z łatwością naszkicować wyraźny kontur figury wychowawczo przygotowanej, bliskiej, szczerze zatroskanej i wiernej „towarzyszki duchowej", której

---

Słowa z pierwszej Reguły Zgromadzenia z roku 1858 autorstwa o. Hieronima Kajsiewicza, która była adaptacją reguły zmartwychwstańczej.

[7] *Reguła Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 1858*, AZNP sygn. A.I.12.

[8] Marcelina Darowska we współczesnej literaturze teologicznej, także tej, której przedmiotem jest kierownictwo duchowe, wymieniana jest wśród grona kierowników duchowych wieku XIX. Por. m.in. R. Machnik, *Z historii kierownictwa duchowego*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, *Poradnik dla księży*, red. J. Augustyn – J. Kołacz, Kraków 2007, 120; J. Gogola, *Kierownictwo duchowe*, Kraków 1999, 47; J. Misiurek – J. Popławski, *Kierownictwo duchowe w służbie nowej ewangelizacji*, Lublin 2000, 41; E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań – Warszawa 1993, 33; J. Misiurek, *Kierownictwo duchowe*, EK, t. 16, k. 1414.

[9] Jadwiga z Obuchowiczów, *Moje osobiste wspomnienie o M. Marcelinie*, Nowy Sącz, 19.07.1948, AZNP sygn. G.II.2, teczka 3. Inna wychowanka zakładu niepokalańskiego wspominała: „Gdyśmy szły dalej w życie, Matka nie wypuszczała nas z opieki, czuwała nad nami, cudem niemal, wśród wzrastającej liczby zajęć, znajdując czas na korespondencję. Klasztory i siostry zakonne mnożyły się, a Matka śledziła za nami myślą, pamiętając charakter i trudności każdej. Doradzała, krzepiła, podnosiła, prostowała, czuwała nad wiernością dusz Chrystusowi". – Cyt. za: J. Rokoszny, *System wychowawczy Marceliny Darowskiej*, Radom 1928, 83.

wpływ zaznaczał się na wielu płaszczyznach codziennego życia jej podopiecznych. Wobec osób, które poddały się bądź poprosiły o jej duchową opiekę, Darowska okazała się cierpliwym i wytrawnym pedagogiem, nauczycielem prawd wiary, doradczynią w sprawach egzystencjalnych i duchowych, a w końcu przewodnikiem, który prowadził do pogłębienia relacji z Bogiem. Na podstawie analizy życia i pism Błogosławionej można śmiało powiedzieć, że była ona nie tylko powierniczką, ale też rzeczywistą formatorką duchową, ponieważ dawała konkretne rady duchowe[10], towarzyszyła młodym i starszym kobietom w ich życiu religijnym i świeckim przez dzielenie się własną wiedzą i doświadczeniem z zakresu życia małżeńskiego, rodzinnego i zakonnego. Ponadto Darowska korygowała konkretne postawy swych podopiecznych, pomagając im właściwie rozeznawać życiowe powołanie, rozwiązywać konkretne trudności i wyzwania, a także w oparciu o wartości ewangelijne i patriotyczne kształtować odpowiednie wzorce zachowań[11]. Marcelina uczyła nade wszystko, jak kochać Pana Boga i drugiego człowieka, słowem i przykładem wprowadzając swe podopieczne w misterium miłości, której źródłem jest sam Bóg. Co więcej, dzięki szczególnej łasce mistycznego zjednoczenia z Bogiem była przekonana, że realizuje wyznaczone jej przez Niego zadanie, a nadto, że czyni to we właściwy sposób, wybierając jako drogę realizacji powołania zakonnego koncepcję cichego i cierpliwego towarzyszenia duchowego powierzonym sobie osobom. W swym *Pamiętniku* Błogosławiona wspominała: „Gdy kapłan dawał błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, uczułam w sposób niewymowny i najgłębszy błogosławieństwo Pana i ujrzałam wewnętrznie stan dusz mi powierzonych, ujrzałam, że wszystkie dobrze prowadzone, wszystkie na dobrej są drodze”[12]. Należy też nadmienić, że założycielka niepokalanek na podstawie własnego doświadczenia rodzinnego doskonale znała psychikę i duchowość małego oraz dorastającego dziecka, co wybitnie pomogło jej stosować odpowiednie wzorce pedagogiczne wobec innych osób[13].

Prawdopodobnie to właśnie emocje i doświadczenia z życia rodzinnego sprawiły, że Marcelina Darowska towarzyszyła innym w sposób, który w teologii duchowości określany jest macierzyństwem duchowym[14]. Istotnie traktowała

---

[10] Swoje młode rekolektantki M. Darowska bezpośrednio zachęcała do rozmowy z nią, a także do stałej konsultacji duchowej. Mówiła np. (*Rekolekcje o różnych drogach 1881*, t. 44, AZNP brak sygn., 34): „Która z was chce, niech się otworzy przede mną, żebym jako starsza od Was, mogła wam usłużyć tym doświadczeniem, którego mogę mieć więcej i osądziła, jakie są wskazówki woli Bożej co do drogi, na której chce Was postawić”.

[11] „Moje Siostry! Już od 25 lat pracuję z duszami. Otóż powiadam Wam, że sama nie wiem, czy nie wydają mi się szczególnie cenne te drogi ubogie, ogołocone”. – *Rekolekcje o miłości*, t. 38 w: AZNP brak sygn., 124-125; zob. *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, t. 40, w: AZNP brak sygn., 19.

[12] *Pamiętnik*, cz. I. (1870-1874), 27.11.1870, w: AZNP sygn. P. 20.2.I.1.

[13] T. Palcyn, *Pod przymusem kamieniejemy w oporze*, „Przegląd Katolicki” 33 (1998), 4, w: AZNP sygn. F.VII., 1 teczka.

[14] Macierzyństwo duchowe to forma kierownictwa duchowego, która „dotyczy tego procesu sta-

powierzające się jej duchowej opiece i przewodnictwu osoby tak, jakby były jej własnymi dziećmi. W *Pamiętniku* wyznała: „I ja otoczona wieńcem wychowanek […] czułam się jakby wśród najrodzeńszych dzieci, wracających mi po chwilowym rozstaniu i roztaczających przede mną ufnie, dziecięco dzieje swego życia, przez które całe dziesiątki lat się przesunęły! Nieśmiertelne są związki oparte na Bogu i niespożyta jedność ducha z niego spływająca”[15]. Z kolei w jednym z listów pisała: „Młodziutkie, czy starsze; żony i matki, czy dziewice – dziećmi moimi przed Bogiem być nie przestajecie i jak rodzone, wszystkie was obejmuję sercem i codzienną modlitwą – w sercu noszę, dzieląc z wami w duchu wszystko, co was obchodzi – prace i nadzieje, pociechy, troski i cierpienia”[16].

Posiłkując się współczesnymi publikacjami na temat fundamentalnych przymiotów kierownika i towarzysza duchowego, u założycielki niepokalanek można bez trudu zauważyć cechy, którymi winien charakteryzować się każdy duchowy formator czy wychowawca: mądrość, roztropność, doświadczenie, pobożność, dobroć, pokora, bezinteresowność, empatia czy autentyczność[17]. Podobnymi atrybutami powinna się cechować również współczesna kobieta ewangelizator, a ponadto winna posiadać pełną świadomość swej misji towarzyszenia duchowego, które pragnie zaoferować osobom postawionym na jej drodze życia.

## 2. Zadania towarzysza duchowego

Na przykładzie życia i zapisków założycielki niepokalanek można również sprecyzować zadania, które, w jej mniemaniu, winien podjąć każdy duchowy towarzysz duszy, a więc także kobieta. Pierwszym krokiem, który wypływa z praktyki duchowego towarzyszenia Darowskiej, było przyjęcie wychowanki lub siostry w duchu macierzyńskiej miłości. Jak pokazuje życiorys Błogosławionej, do pełnej postawy otwarcia wobec podopiecznych dojrzewała stopniowo, a w uświadomieniu jej tego ważnego zadania oraz w skutecznym sposobie

wania się, rodzenia się: od «być człowiekiem» do być «człowiekiem świętym»”. – T. Paszkowska, *Macierzyństwo duchowe*, w: „Leksykon Teologii Duchowości” (LTD), red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, 476. Zob. Z. Pałubska, *Macierzyństwo duchowe*, EK, t. 11, k. 743; T. Paszkowska, *Powołanie kobiety do duchowego macierzyństwa*, „Życie Konsekrowane” 2001, nr 3 (31), 51-65.

[15] *Pamiętnik*, cz. II (1890-1903), 7.06.1905, w: AZNP sygn. P.20.2.I.2.

[16] *Listy M.D. do uczennic i osób świeckich,* 28.10.1900, w: AZNP sygn. P.71.2.IV.448.

[17] T. Paszkowska, *Psychologia w kierownictwie duchowym*, Lublin 2007, 99-120; J. Gogola, *Kierownictwo duchowe*, 62-77; J. Aumann, *Teologia spirituale*, Roma 1991, 451-462; R. Frattallone, *Kierownictwo duchowe dziś*, tłum. Z. Kijas – M. Sternal, Warszawa 2001, 259-263; A. Louf, *Łaska może więcej*, 47-67; M. Kożuch, *Relacje w kierownictwie duchowym*, *Wybrane zagadnienia*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, 391-395; A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego w świetle Soboru Watykańskiego II*, oprac. M. Chmielewski, Ząbki 2000, 173-174; E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, 63-69; M. Chmielewski, *Duc in altum! Prelekcje o życiu duchowym wygłoszone w radio Maryja i TV TRWAM (2.01.2003-30.12.2004)*, Częstochowa 2005, 307-310.

jego właściwej realizacji pomogli jej rzymscy kierownicy duchowi[18]. Darowska mając świadomość wielkiej odpowiedzialności za powierzone jej dusze i pragnąc pomagać im w duchowym wzroście zgodnie z wolą Bożą, wpierw chciała dobrze poznać swe rekolektantki, wychowanki i siostry zakonne. Warto podkreślić, że współczesna fachowa literatura teologiczna poświęcona fundamentalnym założeniom kierownictwa i towarzyszenia duchowego wyraźnie wskazuje na konieczność odpowiedniego przyjęcia, jak również odpowiedniego poznania prowadzonej osoby ze strony jej duchowego przewodnika[19].

Podstawowym narzędziem duchowego oddziaływania na osobę prowadzoną jest nauczenie jej odpowiedniego słuchania. Istotnym celem tego rodzaju relacji duchowej jest „nauczyć słuchać człowieka (kierowanego), by następnie z pożytkiem mówić mu o Bogu, a czasem w imię Boga"[20]. Marcelina Darowska podczas przeprowadzanych przez siebie rekolekcji, jak i poprzez korespondencję duchową wiodła ożywiony dialog z osobami, którym towarzyszyła[21]. Celem tej duchowej konwersacji było przede wszystkim udzielanie odpowiedzi na pytania nurtujące te osoby, a przez to przybliżanie ich do prawd Bożych. Godny podkreślenia jest w tym momencie fakt, iż mając świadomość osobistej odpowiedzialności za duchowe dobro podopiecznych, traktowała siebie jedynie za narzędzie w ręku Boga, dlatego też w trudniejszych sytuacjach dialogu i pytań z prowadzonymi odsyłała ich do indywidualnej modlitwy. I w tym wypadku można zauważyć u Błogosławionej cechę wymaganą od kierownika duchowego, który ma słuchać osobę prowadzoną na sposób duchowy, to znaczy osobiście, i razem z nią wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego[22].

Kolejnym ważnym zadaniem przewodnika i towarzysza duchowego, które w swym posługiwaniu gorliwie wypełniała założycielka niepokalanek, jest nauka modlitwy. Darowska była przykładną nauczycielką modlitwy. Sama bowiem dawała otaczającym ją wiarygodne świadectwo stałej i gorliwej modlitwy, a także udzielała konkretnych i cennych rad dotyczących sposobu prowadzenia owocnej rozmowy z Bogiem[23]. Na dowód przytoczonej wyżej tezy wystarczy przywołać

[18] Byli to ojcowie zmartwychwstańcy: o. Aleksander Jełowicki (1804-1877), o. Hieronim Kajsiewicz (1812-1873), o. Piotr Semenenko (1814-1886). Zob. *List Józefy Karskiej do Marceliny Darowskiej*, 7.01.1855, w: AZNP sygn. P.2.2.XII.7.

[19] A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego*, 175-176; J. Gogola, *Kierownictwo duchowe*, 112-113.

[20] T. Paszkowska, *Psychologia w kierownictwie duchowym*, 145. Por. E. Sujak, *Poradnik dla kierownika duchowego*, „Życie Duchowe" 2010, nr 1(61), 83-90; K. Grzywocz, *Słuchanie w kierownictwie duchowym*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, 579-583.

[21] Np. *Rekolekcje dziecinne 1873*, t. 45, w: AZNP brak sygn., 52.

[22] T. Paszkowska, *Psychologia w kierownictwie duchowym*, 145. A. Mattheeuws (*Po co towarzyszenie duchowe?*, „Pastores" 2008, nr 4(41), 55) wprost mówi o kierowniku duchowym, że „ma być przede wszystkim mężem modlitwy".

[23] Np. *List do o. Hieronima Kajsiewicza*, 17.01.1859, w: AZNP sygn. P.4.2.II.52; *Rekolekcje o różnych drogach 1881*, t. 44, w: AZNP brak sygn., 29.

jedno z wielu świadectw, które ukazują Darowską jako nauczycielkę modlitwy: „Patrzyłyśmy na nią codziennie – wspomina jedna z sióstr – gdy w kaplicy klękała, czułyśmy, iż zatapia się natychmiast w obecności Bożej; obserwowałyśmy Ją. Modlitwa Jej sama była całą księgą nauki. Była to niby skrystalizowana kontemplacja każdej chwili dnia wśród przelicznych zajęć. I ten przykład Matki silniej nad wszelkie słowa działał na nas wychowanki”[24].

Błogosławiona nie tylko wprowadzała powierzone sobie osoby w świat modlitwy, ale też w życie sakramentalne. W sposób szczególny zwracała uwagę na częste uczestnictwo w Eucharystii i równie regularne przyjmowanie Komunii św., co w ówczesnych czasach było nowym spojrzeniem na kwestię pobożności eucharystycznej ze względu na panujący jansenizm[25]. Wskazywała też na dobre przygotowanie do sakramentu pojednania. Pouczała o tym m.in. w następujących słowach: „O moje najdroższe! Jeśli mam prawo o cokolwiek prosić, czegokolwiek żądać od was, to w Imię Boże dziś proszę i żądam, całym sercem, jakie we mnie czujecie dla siebie: nie zaniedbujcie spowiedzi! Nie zaniedbujcie codziennego rachunku sumienia”[26]. Co więcej, zachęcała do ustawicznej troski o stan własnego sumienia i jego wieloaspektowy rozwój, propagując wśród podopiecznych ignacjańską praktykę codziennego rachunku sumienia. I tak w listach do swoich uczennic zalecała codziennie rano przygotowanie sobie planu dnia, a w porze wieczorowej osobisty rozrachunek z powziętymi na początku dnia zadaniami: „Tak będę czuwać nad sobą, tego się wystrzegać, to będę się starała przeprowadzić, w tym przełamać, tak zachowywać i pamiętać na Boga. […] w czym wytrwałam lub nie, co mam naprawić i znowu ponowić postanowienia na dzień następny. […] Tak pracując, dziatki moje najmilsze, […] przełamiecie wszystkie wady i złe przyzwyczajenia swoje, umocnicie się w dobrym, dojrzejecie na prawdziwe, miłe Bogu, pożyteczne krajowi chrześcijanki”[27].

Śledząc praktykę i formy duchowej relacji, jaką Darowska zwykła nawiązywać ze swymi wychowankami, a szczególnie jej stałe i trwałe zakorzenienie w modlitwie, można łatwo spostrzec, że jej sposób duchowego oddziaływania wpisuje się we współczesny model kierownictwa duchowego, którego istotnym

---

[24] Cyt. za: J. Rokoszny, *System wychowawczy Marceliny Darowskiej*, 82. W taki oto sposób wychowanki (*Listy sióstr naocznych świadków choroby i śmierci Matki*, w: AZNP sygn. G.II.18, 31) dawały świadectwo o Darowskiej jako nauczycielce modlitwy: „Mówiła mi też Mateczka, że taką czuje potrzebę modlenia się za dużo, dużo dusz – objąć wszystkiego nie jest w stanie, ale składa w Serce Jezusowe – przenosi się do kaplicy przed Pana Jezusa wystawionego i Jemu wszystkich oddaje”.

[25] S. Urbański, *„Szkoła duchowości” Marceliny Darowskiej dla rodzin czy dla zakonnic?*, w: *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, 49-70.

[26] *Rekolekcje dla wychowanek 1875*, t. 46, w: AZNP brak sygn., 79.

[27] *Listy M.D. do uczennic i osób świeckich*, 7.06.1886, w: AZNP sygn. P.71.2.IV.44. Do swojej córki Karoliny Błogosławiona pisała (tamże): „Cieszę się regularnymi Twymi rachunkami sumienia, tam na świecie, gdzie wszystko nie jest takie jednostajne i tak ujęte w ramy, jak w klasztorze […] tym sposobem, z łaską Bożą, nie dopuścisz się nigdy skrzywienia, zwichnięcia, wejścia na błędną drogę”. – 1886.

wyznacznikiem jest silne zakotwiczenie w modlitwie. „Kierowanie osobą jest najpierw służeniem jej pomocą, by weszła w głębię prawdziwej modlitwy i by z tej modlitwy niby ze źródła wypływała jej wierność Duchowi Świętemu”[28].

Kolejnym znamiennym zadaniem przewodnika czy towarzysza duchowego powinna być umiejętność właściwego rozeznawania duchowego[29]. W przypadku Marceliny Darowskiej w tej materii należy mówić o rozeznawaniu, którego celem było życie zgodne z wolą Bożą, zwykle chodziło o rozeznanie powołania życiowego lub podjęcie innej ważnej decyzji życiowej. Założycielka niepokalanek podczas rekolekcji często zadawała pytania o to, jak odczytać Boży plan w człowieku i jak go realizować[30]: „Jak poznać wolę Bożą? Różne są wskazówki: naprzód – nauka Kościoła, która podaje wolę Bożą ogólną dla wszystkich. Następnie – sumienie, które nam uczuć daje, co złe, a co dobre – dalej przewodnictwo: rodzice, spowiednicy, starsi; – wreszcie okoliczności, w prośbach czy pociechach, jakie Bóg nam zsyła, – i obowiązki: stanu i położenia naszego, które spełniając wiernie obowiązki pewne być możemy, że czynimy upodobanie Boże, bo On sam na nas je nałożył i błogosławieństwem swoim w nich nam przewodniczy”[31].

Jako prowadząca rekolekcje i formatorka sióstr zakonnych, Darowska wielokrotnie dawała rady dotyczące kształtowania własnego sumienia. „Żeby nie wpaść w skrupuły, nie trzeba się zatrzymywać, czy było zezwolenie, czy nie, kiedyśmy niepewne, a poprzestawać na dobrej intencji, jaką się miało. Zrobiłam akt czystej intencji rano, ponowiłam ją przed tą czynnością – to wystarcza. Badanie, czy ta intencja była istotnie czystą, czy coś się do niej nie wcisnęło? Czy coś jej przed Bogiem nie zaćmiło? Zbyteczne jest. Bogu się ofiarować w każdej czynności i sprawie, i zamknąwszy oczy, na tym poprzestać. Ciągłe badanie siebie nie prowadzi do jasności sumienia, ale owszem mąci i zaciemnia”[32].

Konkludując ten aspekt duchowej posługi Darowskiej, trzeba stwierdzić, że wciąż pomagała swym podopiecznym, zarówno wychowankom, jak i siostrom zakonnym, rozeznawać wolę Bożą, mając świadomość, że „fundamentem dla rozpoznania konkretnej drogi powołania jest kierowanie się wolą Bożą”[33].

---

[28] M. Giuliani, *Kierownictwo duchowe i modlitwa*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, 248.

[29] Np. F. Charmot, *Rozeznawanie duchowe i kierownictwo duchowe*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, 281-287; M. Chmielewski, *Duc in altum! Prelekcje o życiu duchowym*, 315-318; A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego*, 179-183; T. Paszkowska, *Psychologia w kierownictwie duchowym*, 313-334; J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem, Synteza teologii duchowości*, Kraków 2012, 369-370. Sam termin rozeznawanie pochodzi od greckiego „*dokimàdso*, *dokimadzo* – egzaminuję; sprawdzam wartość; badam, co można zaakceptować, a co odrzucić; właściwie oceniam. […] Rozeznawanie może być rozumiane w sensie charyzmatu (1 Kor 12, 10) oraz w sensie bardziej ogólniejszym jako zwyczajne łaski wzmacniające u kierownika duchowego lub innej osoby zdolność do odróżnienia, co w danej chwili jest dobre, a co szkodliwe dla rozwoju duchowego danej osoby”. Por. M. Chmielewski – S. Urbański, *Rozeznawanie duchowe*, LTD, 756.

[30] Np. *Rekolekcje dla wychowanek 1875*, t. 46, w: AZNP brak sygn., 72

[31] Tamże, 72-73.

[32] *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, t. 40, w: AZNP, brak sygn., 30.

[33] A. Panasiuk, *Promocja kobiety istotą charyzmatu wychowawczego Marceliny Darowskiej i jej*

Innego rodzaju pomocą, którą Darowska świadczyła swym podopiecznym, a która jak najbardziej wpisuje się we współczesne rozumienie misji i zadań towarzysza duchowego, była zachęta do odpowiedniej lektury duchowej[34]. Założycielka niepokalanek w swych rekolekcjach w następujący sposób pouczała o wadze duchowej lektury adeptki do życia zakonnego: „Moje najdroższe siostry! Zdarza się nieraz spotkać osoby, a także czytać książki duchowne twierdzące, że należy systematycznie, z góry obmyślić sobie plan poprawy, i wedle tego pracować z kolei nad wykorzenieniem tej lub owej wady, a następnie nad nabyciem takich i takich cnót. To zupełnie nie nasze, siostry moje. Cóż całym naszym szczęściem? Wola Boża. A co niebezpieczeństwem największym? Wola własna. Otóż w pracy nad sobą, idąc za wolą własną, rozminęłybyśmy się łatwo z wolą Bożą; środki oczyszczenia, dobrane samowolnie, nie te, które przeznaczone nam od Boga były, błogosławieństwa by Jego nie miały, a jednostronne zabijanie swojego ja przez własną czynność, z drugiej by strony kalało osobistością. Dlatego nie waż się pracować nad czym innym jak nad tym, co ci główną trudnością natury, i ciągłym stąd polem do walki od Boga wskazane, ani umarzać co innego jak to, co w szczególny sposób w tobie żyje – inaczej, wyniszczając niby jedną wadę, rozwijałabyś drugą”[35]. Na zakończenie nauk rekolekcyjnych niemal zawsze zachęcała do samodzielnego przeczytania wskazanego przez nią rozdziału *O naśladowaniu Chrystusa*[36]. Natomiast w kwestii rozeznania codziennych swoich obowiązków i spraw zalecała swoim współsiostrom czytanie *Reguły*: „Reguła Was uczy. W niej macie całe określenie ubóstwa wewnętrznego, w niej przepisy, w jakiem żyć oderwaniu nawet w stosunku do modlitwy, do spowiedników, przewodników i samych pomocy duchownych. Wiecie jak czerpać ze skarbów Bożych, nic sobie nie przyswajając, jak ducha bogacić, nie karmiąc natury”[37]. Najważniejszą jednak lekturą, jaką założycielka niepokalanek polecała prowadzonym przez siebie osobom, a którą jednocześnie sama uważnie studiowała, było Pismo Święte. W jednym z listów do o. Semenenki pisała: „Jedno Pismo Święte jest mi pokarmem, z innych książek, z żywotów świętych nic nie czerpię”[38].

Podsumowując najistotniejsze zadania, jakie w myśl Darowskiej winna podjąć kobieta pragnąca dawać wiarygodne świadectwo o swej wierze i towarzyszyć ducho-

---

*Zgromadzenia*, w: *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, 75.

[34] T. Paszkowska (*Psychologia w kierownictwie duchowym*, 28) pisze: „Dobrze jest przedłużać kierownictwo podjęte wobec konkretnej osoby poprzez wskazanie jej dzieł do lektury duchowej. Dzieła polecane do tego typu lektury winny być starannie dobrane, by stanowiły naprawdę zdrowy pokarm”.

[35] *Rekolekcje jednodniowe dla sióstr pomocnic*, t. 37, w: AZNP brak sygn., 73.

[36] Np. *Rekolekcje o różnych drogach 1881*, *Rekolekcje dla wychowanek 1880*, t. 46, w: AZNP brak sygn., 147; *Rekolekcje na św. Kazimierza,* t. 46, w: AZNP brak sygn., 214.

[37] *Rekolekcje o Narodzeniu P. Jezusa*, t. 37, w: AZNP brak sygn., 89.

[38] *List do o. Piotra Semenenki,* 16.03.1864, w: AZNP sygn. P.5.2.I.196; zob. *List M.D. do o. Juliana Felińskiego*, 4.07.1878, w: AZNP sygn. P.8.2.III.77; M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, Niepokalanów 1992, 128-131.

wo powierzonym sobie duszom, warto jeszcze przytoczyć jej słowa na temat posłannictwa przełożeństwa i kierownictwa duchowego. Pierwszorzędnych przewodników i kierowników duchowych widziała w przełożonych wspólnot zakonnych: „Przełożeni więc otrzymują tę doskonałą podległość i posłuszeństwo drogą miłości, a wprowadzają na nią dusze sobie powierzone, zbliżeniem ich do źródła światła czyli prawdy – znalezieniem Boga, zapoznaniem Go w całym stworzeniu i niezmordowanej miłości dla człowieka, który jest celem wszystkich zabiegów, starań, prac Jego itd."[39].

## 3. Towarzyszenie duchowe kobiety a nowa ewangelizacja

Mówiąc o misji nowej ewangelizacji podejmowanej przez kobiety, trzeba podkreślić, że temat ten łączy się ściśle z nauką Kościoła o roli laikatu w tym dziele. Do promocji tej formy dzieła nowej ewangelizacji przyczynił się w dużej mierze papież Jan Paweł II. Podkreślał wielokrotnie, że jej podmiotem winien być laikat, czyli świeccy chrześcijanie[40]. W tym kontekście jawi się także szczególna forma apostolstwa kobiet, które współczesnym kobietom i mężczyznom mogą zaoferować i propagować ideę tzw. nowego feminizmu. Błogosławiony Jan Paweł II pisał w encyklice *Evangelium vitae*: „Kobiety mają stawać się promotorkami nowego feminizmu, który nie ulega pokusie naśladowania modeli maskulinizmu, ale umieć rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku" (nr 99). Konkretny sposób, w jaki współczesna kobieta może spełnić to wskazane przez papieża zadanie, podpowiada Marcelina Darowska. Błogosławiona pokazała, że przekazywanie orędzia wiary do serc i dusz ludzkich wymaga z jednej strony otwartości na natchnienie Ducha Bożego, a z drugiej duchowej i duszpasterskiej kreatywności, która polega na dostrzeżeniu i aplikacji wszystkich dostępnych środków ewangelizacji. Dla Darowskiej najbardziej skutecznym środkiem duchowego i wychowawczego oddziaływania stały się przede wszystkim rekolekcje, przez które wieloaspektowo formowała kobiety. W pracy rekolekcyjnej odnalazła swą życiową misję i powołanie, odnalazła także istotny wymiar charyzmatu zgromadzenia niepokalanek. O nowatorstwie i wyjątkowości tej formy duchowego oddziaływania świadczy fakt, iż dziewiętnastowieczna duszpasterska praktyka pracy rekolekcyjnej była stosowana w Polsce przede wszystkim na terenie seminariów duchownych i klasztorów. W tych instytucjach ćwiczenia rekolekcyjne były prowadzone i animowane przez odpowiednio przygotowanych i doświadczonych kapłanów przepowiadających słowo Boże, a ich uczestnikami byli wyłącznie

[39] *Notatka Nicejska*, 19.03.1859, w: AZNP sygn. P.4.2.II.61.

[40] Np. Jan Paweł II, *Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*, „L`Osservatore Romano" 10 (1989), nr 9, 27-28; tenże, *Ewangelizacja rodziny przez rodziny*, „L`Osservatore Romano" 14 (1993), nr 8-9, 29.

seminarzyści, zakonnicy, siostry zakonne i księża[41]. Stąd założycielkę niepokalanek można uznać za pierwszą kobietę konsekrowaną, która formowała tak wiele kobiet przez rekolekcje w drugiej połowie dziewiętnastego wieku w Polsce.

W ten sposób Darowska położyła konkretny i trwały fundament pod nową formę ewangelizacji, którą mogły podjąć również kobiety. Błogosławiona swą pracą formacyjną pokazała, że przewodniczenie ćwiczeniom rekolekcyjnym jest nie tylko skutecznym narzędziem religijnej odnowy człowieka w dziele ewangelizacji, ale też, że może być prowadzone przez kobiety. Kobiety, jak pokazuje współczesna praktyka niektórych żeńskich zgromadzeń zakonnych, są bowiem równie wartościowymi i skutecznymi narzędziami ewangelizacji co mężczyźni (kapłani, zakonnicy, świeccy ewangelizatorzy), tak w odniesieniu do mężczyzn, jak i kobiet.

Drugim ciągle koniecznym i skutecznym narzędziem ewangelizacji i formacji duchowej jest wychowanie. I tutaj również otwiera się szerokie spektrum dla religijnej i formacyjnej aktywności niewiast, które w niektórych specyficznych sytuacjach i uwarunkowaniach społecznych i rodzinnych okazują się znacznie bardziej efektywnymi od mężczyzn. Marcelina Darowska ściśle łączyła proces wychowania z towarzyszeniem duchowym kobiecie, ponieważ rozumiała wychowanie jako proces kierownictwa duchowego: „[Wychowanie – przyp. I. K.] nie jest rutyną, ani też nauką oderwaną – jest ono odbiciem kierownictwa Bożego w stosunku do dusz […]. Każde dziecko to osobna książeczka, w której czytać trzeba oczami miłości, przez światło łaski […] na każdym się uczyć doświadczeniem, każde osobno rozumieć”[42]. W myśl założycielki niepokalanek wychowawca ma na celu odzwierciedlić na ziemi proces przewodnictwa, prowadzenia duchowego na wzór samego Boga, który jako pierwszy towarzyszy każdemu człowiekowi od jego narodzin aż po wieczność. Dowodem tej tezy są słowa św. Jana Chryzostoma: „Wychowanie to przyprowadzanie dusz do Boga”[43], które Błogosławiona przytacza w dziele *Pedagogika*.

Zdaniem Darowskiej, tak rozumiana prawda wychowawcza wynika z podstawowej relacji, jaką jest ta istniejąca pomiędzy Stwórcą a Jego stworzeniem. Celem zaś całego procesu wychowania jest udzielenie odpowiedzi na Boże zamierzenie w stosunku do człowieka[44]. Polega ona na tym, aby oddziaływanie osoby prowadzącej na prowadzoną pozwoliło rozwinąć oraz ukształtować zdolności fizyczne, umysłowe i moralne tej ostatniej, tak by później „mogła ona nad osiągnięciem przeznaczenia swego pracować i myśli Bożej w sobie odpowie-

[41] M. Chmielewski, *Rekolekcje*, „Leksykon Duchowości Katolickiej”, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, 747.

[42] G. Skórzewska, *Pedagogika. Podręcznik opracowany na podstawie notatek z konferencji i wykładów m. Marceliny Darowskiej, przez nią autoryzowany*, Jazłowiec 1911, 17.

[43] Tamże, 1.

[44] E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993, 117.

dzieć”[45]. Według Błogosławionej zarówno w istocie, jak i celu wychowania jest obecny element ustawicznego prowadzenia (towarzyszenia) jednego człowieka przez drugiego, które jest zorientowane na kształtowanie i wychowywanie kolejno sfery fizycznej (dojrzałość cielesna), umysłowej (wychowanie rozumu) i moralnej (wychowanie sumienia). Ten proces trwa nieustannie aż po chwilę, w której wychowanek sam dochodzi do przekonania o potrzebie samowychowania. Innymi słowy, „tak rozumiane wychowanie zakłada współpracę wychowanka i wychowawcy oraz integralny rozwój człowieka, łącznie z jego rozwojem fizyczno-duchowym. Nie jest pojęte ono jako wyłącznie podporządkowanie podopiecznego wpływowi wychowawcy, ale jako przygotowanie do samodzielności i samowystarczalności”[46], a także do ostatecznego zaakceptowania swego życiowego powołania zgodnie z zamysłem Stwórcy.

Tak rozumiana idea nauczania i duchowego oddziaływania w procesie wychowania obecna w pismach Marceliny Darowskiej przewija się również w orędziu głoszonym przez bł. Jana Pawła II, który, podobnie jak założycielka niepokalanek, pouczał, że „po pierwsze człowiek powołany jest do życia w prawdzie i miłości; po drugie, każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego”[47]. Jan Paweł II wszedł w linię myśli Darowskiej także w kwestii rozumienia procesu wychowania. Uczył bowiem, że „wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunia osób dochodzi do głosu w sposób szczególny, a wychowawca jest osobą, która «rodzi» w znaczeniu duchowym. […] Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi, rodzin. […] W tym szczytowym punkcie naszego Odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa”[48]. W tych słowach papieża zamyka się także koncepcja wychowania w ujęciu Błogosławionej. Jan Paweł II i Marcelina Darowska ujmowali wychowanie jako dzieło miłości i prawdy[49], którego pierwszą szkołą jest rodzina, a w niej w sposób szczególny kobieta, realizująca swój charyzmat żony i matki.

---

[45] G. Skórzewska, *Pedagogika*, 1.

[46] S. Urbański, *Koncepcja wychowania w ujęciu bł. Marceliny Darowskiej (1827-1911) przedstawicielki szkoły zmartwychwstańczej*, „Zarządzanie i Ekonomia” 2 (2002), 126.

[47] Ioannes Paulus, *Litterae familiis „Gratissimam sane”*, 16, AAS 86 (1994), 899: „[...] primum, in veritate amoreque hominem ad vivendum vocari; deinde, quemque hominem per sui sincerum donum perfici”, Jan Paweł II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, Watykan 1994, 57.

[48] Tamże, AAS 86 (1994), 899-901: „Institutio idcirco processus est peculiaris, in quo mutua personarum communio summam habet significationem. Institutor est persona quae spiritaliter «gignit». [...] Per Christum quaevis educatio, sive in familia agenda sive extra, in artis institutoriae divinae salutis ratione locatur, quae hominibus familiisque destinatur […]. Hoc ex «corde» nostrae redemptionis proficiscitur christianae educationis processus omnis, qui eodem tempore ad plenae humanitatis educationem refertur”, Jan Paweł II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, 57-60.

[49] G. Skórzewska, *Pedagogika*, 9.

## Zakończenie

Uniwersalizm duchowego przesłania bł. Marceliny Darowskiej oraz jej budujące świadectwo życia żony, matki i siostry zakonnej wymownie i zobowiązująco przypomina współczesnym chrześcijanom specyfikę kobiecej godności i jej drogi do Boga, a także ideę kobiecego pośrednictwa i towarzyszenia w procesie duchowego rozwoju człowieka. Należy zauważyć, że bardzo konkretny i gruntownie opracowany przez Marcelinę Darowską pod względem merytorycznym model oddziaływania formacyjnego i religijnego nie stracił w niczym ze swojej duszpasterskiej aktualności i duchowej wartości. Może być on śmiało podejmowany przez współczesne niewiasty, którym leży na sercu sprawa nowej ewangelizacji.

# Feminine Spiritual Accompaniment of the Blessed Marcelina Darowska as an Effective Form of Evangelization in the 19th Century

## Summary

One of the key aspects of the contemporary evangelization is the role of women in religious formation and the social attitudes of the younger generation. A specific example in this respect is the work and the person of blessed Marcelina Darowska (1827-1911) -founder of the Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. Her full of humanism life, profound spirituality and formative activity may be the model for modern women who want to evangelize. A particular manifestation of the educative work of blessed Darowskiej was spiritual accompaniment. Standard educational work left by Darowska is still current, in particular in the age of feminist and post-modern theories on femininity and the appointment of women. The main purpose of this presentation is to show Marcelina Darowska as a forerunner of the evangelization of women in the 19th century.

**Słowa kluczowe:** Marcelina Darowska, duchowość kobiety, nowa ewangelizacja, wychowanie chrześcijańskie, religijne, moralne

**Keywords:** Marcelina Darowska, women`s spirituality, new evangelization, spiritual education